

Alicja Kurzątkowska

Biuro i pracownia badawcza

Ochrona Zabytków 40/4 (159), 319-321

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIURO I PRACOWNIA BADAWCZA

Artykuł Marka Konopki, *Biuro czy pracownia badawcza* („Ochrona Zabytków” 1985 nr 1) oraz spowodowane częściowo tym wystąpieniem dwa późniejsze teksty, jakie ukazały się w „Ochronie Zabytków” 1986 nr 1 (Tadeusza Zielniewicza, *Regulacja ustawowa ochrony zabytków* oraz Mieczysława Kurzątkowskiego, *Biura Dokumentacji Zabytków. Geneza i funkcja*), prowokują do zabrania głosu na ten temat. Jest to tym bardziej uzasadnione, iż właśnie 1 września 1986 r. minęło 15 lat działalności Biura Dokumentacji Zabytków w Lublinie. Powołane na podstawie uchwały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 15 lipca 1971 r., lubelskie Biuro było jedenastą tego typu instytucją w Polsce. Intencją tej wypowiedzi nie jest jednak ani podsumowanie tego piętnastolecia, ani tym bardziej stawianie ocen, lecz włączenie się do dyskusji nad zagadnieniem systemu ochrony zabytków w Polsce.

Zarówno statut lubelskiego Biura Dokumentacji Zabytków, jak i jego struktura oraz proponowana nazwa nie były przeniesione z innych powstałych wcześniej tego typu jednostek. Nazwa Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Lublinie miała wskazywać na terytorialny zasięg działania oraz akcentować, że instytucja jest wojewódzkim odpowiednikiem Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie. Wyrażał się w tym pogląd ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków – organizatora instytucji, iż biura dokumentacji zabytków powinny wraz z Ośrodkiem Dokumentacji Zabytków w Warszawie tworzyć integralną strukturę ogólnopolską. Nazwy tej Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków nie zaaprobował, wprowadzając formę przyjętą w innych województwach: biuro dokumentacji zabytków. Zmienił też nazwę „statut” na „regulamin”. Były to jedyne interwencje Ministerstwa w sprawy organizacyjne nowo powoływanej instytucji.

Regulamin Biura w postanowieniach ogólnych stwierdzał, że prowadzi ono „(...) badania oraz gromadzi, przechowuje, opracowuje i udostępnia dokumentację zabytków (...)”. Zakładał też, że działalność Biura „(...) służy realizacji planów Prezydium WRN w Lublinie w dziedzinie ochrony zabytków (...)” oraz, że bezpośredni „nadzór nad Biurem sprawuje Wojewódzki Konserwator Zabytków”, zaś zwierzchnictwo „Minister Kultury i Sztuki, za pośrednictwem Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków”.

Z postanowień tych wynikało jasno, że Biuro pełni funkcje służebne wobec jednoosobowej już wówczas obsady Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a więc pracownicy Biura muszą znać i umieć stosować przepisy administracyjne. Ale ponieważ przy sprawowaniu ochrony zabytków niezbędne jest posługiwanie się metodami naukowymi, Biuro będące realizatorem zadań konserwatorskich stawało się jednostką o profilu naukowym.

Szczegółowo formułował to wspomniany regulamin, stanowiący załącznik do uchwały z dnia 5 lipca 1971 r. Określał on, że Biuro:

- 1) przygotowuje decyzje o wpisaniu dóbr kultury do rejestru zabytków,
- 2) koordynuje, prowadzi, zleca i nadzoruje badania naukowe zabytków,

- 3) opracowuje, gromadzi, przechowuje i udostępnia dokumentację zabytków,
- 4) rejestruje, ewidencjonuje i inwentaryzuje zabytki oraz dokumentuje zachodzące w nich zmiany,
- 5) nadzoruje prace przy zabytkach i w zespołach zabytkowych, dokumentuje ich przebieg i wyniki,
- 6) opiniuje dokumentację dotyczącą prac przy zabytkach i w zespołach zabytkowych,
- 7) prowadzi wydawnictwa konserwatorskie,
- 8) prowadzi bibliotekę oraz kartoteki dotyczące dóbr kultury, a w szczególności:
 - a) zbiór dokumentacji naukowej i technicznej,
 - b) zbiór dokumentacji fotograficznej,
 - c) zbiór map, planów i pomiarów geodezyjnych,
 - d) zbiór dokumentów do rejestru zabytków,
 - e) kartotekę zabytków urbanistycznych,
 - f) kartotekę zabytków architektury i budownictwa,
 - g) kartotekę zabytków malarstwa, rzeźby, sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego,
 - h) kartotekę zabytkowych parków i ogrodów,
 - i) kartotekę zabytków techniki i kultury materialnej,
 - j) kartotekę pamiątek historycznych.

Już zatem z treści regulaminu wynikało, że lubelski „Ośrodek Dokumentacji Zabytków” jest jednocześnie biurem i pracownią badawczą. Istotne jest to, w jakim stopniu zarówno BDZ w Lublinie, jak i inne biura, są jednym, a w jakim stopniu drugim. Nikt tych proporcji nie ustala oczywiście z góry. Zależą one od konkretnych uwarunkowań, różnych dla poszczególnych województw i zmieniających się w pewnych okresach.

Lubelskie Biuro zatrudniało początkowo trzech pracowników. I to spowodowało, że nadanie zamierzonej struktury organizacyjnej należało przesunąć na dalsze lata. Z różnych jednak powodów nigdy nie wdrożono optymalnie pomyślanej struktury, przewidującej istnienie trzech działów: dokumentacji, inspekcji i administracji. Biuro mające strukturę bezdziałową powiększało się liczebnie o dalsze stanowiska pracy, odpowiadające wciąż rosnącym i poszerzanym zadaniom stawianym przed służbą konserwatorską. Biuro Dokumentacji Zabytków w pierwszym okresie po powołaniu skupiło się na porządkowaniu przejmowanych od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków różnorodnych zbiorów i organizowaniu własnych. Swymi doświadczeniami w zakresie tych poczynań dzieliło się na łamach „Biuletynu Informacyjnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków”. Pozwala to zatem na ograniczenie wypowiedzi na ten temat¹.

Drugą strefą działań były: informacja konserwatorska oraz szkolenie wewnętrzne. Informacja konserwatorska, poza działaniami doraźnymi, rozrastała się w pewnych okresach do całych akcji popularyzacji zabytków, a także idei ich ochrony. Istotnym w tych przedsięwzięciach był cykl artykułów, ogłoszony w 1973 r. w „Sztandarze Ludu” pod ogólnym hasłem: „Wpisano do rejestru zabytków”. Część czynności mających na celu upow-

¹ A. Kurzątkowska, *Prace dokumentacyjne w Biurze Dokumentacji Zabytków w Lublinie*. „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków” 1972, nr 102, s. 142–148.

szechnianie zabytków sprawowana była przez pracowników Biura, członków Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, którego sekretariat przez wiele lat prowadziło BDZ. Poza zorganizowaniem wystawy prezentującej mniej znane zabytki Lubelszczyzny, publikowano sukcesywnie w „Kamieniu” w 1978 r. poszczególne ryciny z tej wystawy z odpowiednimi objaśnieniami.

Także szkolenie wewnętrzne, które początkowo ograniczało się do jednodniowych zajęć z zapraszającymi prelegentami, przybrało – wobec zapotrzebowania – charakter dużo szerszy. Pewien zastój, widoczny w organizacji ogólnopolskich konferencji konserwatorskich, spowodował, że różne biura przejęły na siebie inicjatywę urządzania tego rodzaju spotkań. W minionym piętnastolecu przy udziale lubelskiego BDZ zorganizowane zostały trzy takie sesje. Na pierwszej, roboczej, o wąskim zasięgu, która miała miejsce w Kazimierzu Dolnym w 1972 r., przedstawiony został *Problem odnowy miejskich zespołów zabytkowych*. Dwie następne sesje, urządzone wspólnie z Towarzystwem Naukowym Organizacji i Kierownictwa, miały charakter ogólnokrajowy i dotyczyły węzłowych zagadnień z dziedziny ochrony zabytków. Pierwsza, *Rola zabytków w kształtowaniu świadomości społecznej*, odbyła się w 1974 r. Druga, z roku 1980, którą współorganizowała również Ministerstwo Kultury i Sztuki, poświęcona była systemowi ochrony zabytków w Polsce. Z okazji pierwszej konferencji Biuro wydało w formie bibliofilskiej *Kartę Wenecką*. Była to jedyna w Polsce osobna edycja tego podstawowego dla ochrony zabytków dokumentu. Wszystkie egzemplarze przeznaczone dla uczestników, którzy wcześniej zgłosili swój udział w sesji, opatrzone były autografem współautora *Karty Weneckiej* – profesora Jana Zachwatowicza.

Z okazji Sesji, której tematem był *System ochrony zabytków w Polsce*, opublikowano dwa wydawnictwa. Pierwsze z nich poprzedziło sesję, zaś drugie zawierało materiały pokonferencyjne. Pierwsze wydawnictwo, z tekstami większości referatów, otwierał artykuł wstępny przedstawiający ogólne uwagi na temat organizacji konserwatorstwa w Polsce. W krótkim, wprowadzającym do dalszych rozważań tekście, obejmującym 8 stron druku, dwie poświęcone były biurom badań i dokumentacji zabytków². Z przyczyn obiektywnych omawianie pewnych zagadnień na konferencji musiało ulec redukcji. W zamierzeniu organizatorów tego przedsięwzięcia szerszą wypowiedź na temat działalności wojewódzkich jednostek służących celom ochrony zabytków miał przygotować Jerzy Kossowski z Krakowa. Autor, niestety, zrezygnował z udziału w obradach i z przygotowania

² A. Kurzątkowska, *Wstępne uwagi na temat organizacji konserwatorstwa w Polsce*. W: *System ochrony zabytków w Polsce. Materiały przedkonferencyjne*. Lublin 1980, s. 5–12.

THE RESEARCH OFFICE AND ATELIER

The article is just a voice in the discussion on problems that should be dealt with by offices for monuments research and documentation (the so-called bbdz) attached to district offices for monuments conservation. The author's opinion is based on the experience of „bbdz” in Lublin opened in 1971.

According to the regulations of “bbdz” in Lublin its aim is to carry out plans of the higher state administration of Lu-

tematu. Ale choć jako osobne zagadnienie problem ten nie został opracowany, fakt istnienia biur podczas lubelskich obrad został jednak zauważony. Konferencja nie miała natomiast na celu oceny nazw, statutów czy struktur biur. Na sesji doszło tylko do określenia całego ogromnego zagadnienia, jakim jest sprawa organizacji ochrony dóbr kultury w Polsce, w tym także funkcjonowania biur dokumentacji zabytków. Analiza systemu ochrony zabytków w Polsce oraz ewentualne decyzje w tym zakresie podejmowane są przez inne gremia i w innym trybie.

Efektom lubelskiej sesji z 1980 r. było natomiast ukonstytuowanie się, zgodnie z wnioskami zgłoszonymi przez mgr. Jerzego Łomnickiego i dr. inż. Tadeusza Polaka, grona założycielskiego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, fachowego związku powołanego do reprezentowania środowiska konserwatorskiego w różnych sytuacjach, w tym także do wypowiedziania się w kwestiach organizacji ochrony zabytków w Polsce.

Wracając do problemu zakresu pracy lubelskiego BDZ należy stwierdzić, że z racji swych statutowych obowiązków pracownicy Biura powinni przede wszystkim zajmować się takimi czynnościami, jak wpisy do rejestru zabytków, prowadzenie ewidencji dóbr kultury, w tym także spisu katalogowego, zakładanie kartotek dla różnego rodzaju zabytków, opracowywanie dla nich potrzebnych materiałów, przygotowywanie merytorycznych tekstów dla własnych wydawnictw. Sporządzanie wytycznych oraz uzgodnienia konserwatorskie, a także inspekcje prowadzonych prac renowacyjnych są tak czasochłonne, iż włączanie się do czynności związanych z dokumentowaniem zabytków ogranicza się niemal wyłącznie do organizacji prac i późniejszego ich odbioru. Merytoryczne przygotowanie np. kart zabytków czy dokumentacji – co mogłoby dawać większą satysfakcję zawodową – powierzane jest zabytkoznawcom w ramach prac zleconych. Oczywiście odbiór gotowych dokumentacji wymaga często jeszcze większych kwalifikacji od tych, jakimi legitymują się wykonawcy. Doskonalenie własnego warsztatu zawodowego jest zatem niezbędne z obu tych powodów. Zwłaszcza że stan, jaki obecnie istnieje, nie jest stanem optymalnym. Po skompletowaniu podstawowej dokumentacji dla poszczególnych obiektów zabytkowych, uzupełnianie kartotek oraz sporządzanie dokumentacji dla obiektów wprowadzanych do ewidencji, a także prowadzenie badań naukowych, należeć będzie w przyszłości do etatowych pracowników Biura.

Może zatem stosunek: biuro czy pracownia badawcza, który dziś nosi cechy przewagi pierwszego, zmieni się w przyszłości na odwrotny. Byłoby to z korzyścią i dla pracowników, i dla kasy państwowej.

dr Alicja Kurzątkowska
dyrektor Biura Dokumentacji
Zabytków w Lublinie

blin district in the field of monuments' protection. Thus, as can be seen, bbdz plays a servicing role in relation to district monuments conservator. Because a district conservator operates within a district office as a single person and does not have his own administrative body, this function must be performed by bbdz. Thus, bbdz is both an office and documentation research atelier.

Until now the majority of operations performed by bbdz

consisted in attending to current and organisational matters. The preparation of historic conservation studies, carrying out research work and drawing files are done as a part-time job outside bbdz.

The aim should be to have such a number of the personnel in bbdz that would allow for research and documentation activities to dominate over administration operations.

On the basis of the Lublin bbdz the author draws attention to the third line of activities of this institution going beyond problems directly connected with a given district. She means here the undertaking of certain methodological

problems. Bbdz in Lublin was the initiator and organizer of all-Poland seminars and conferences on "The Role of Monuments in the Formation of Social Awareness" (1974), "Problems of the Protection of Urban Historic Complexes on the Example of Kazimierz Dolny" (1972), "Problems of the Protection of Monuments of Motorization" (1983).

During a conference devoted to "The System of the Protection of Monuments in Poland" (1980) a founder's committee of the Association for Monuments Conservation was brought to life.

JACEK WRZESIŃSKI

WOKÓŁ PEWNEGO JUBILEUSZU...

Jeden z najsłynniejszych ekologów, Eugene Paul Odum, w 1958 r. pisał: „W zagłębiu miedzi w Copperhill w stanie Tennessee, USA, oraz w podobnym okręgu na wschód od Butte w stanie Montana (opodal Parku Narodowego Yellowstone) najwyraźniej widać skutki zupełnego braku żywych istot. W obu tych okręgach przemysłowych dymy z hut miedzi zniszczyły na dużych obszarach wszystkie rośliny. Następstwem były: erozja – splukanie gleby i wytworzenie prawdziwej pustyni. Choć dzięki nowoczesnym metodom wytopu miedzi zabójcze dymy zaprzestano odprowadzać do atmosfery, roślinność nie pojawiła się na nowo, próby zaś sztucznego zalesienia całkowicie zawiodły. Nie ma szans na to, ażeby życie roślinne znalazło tam podstawy do odbudowy. Nawet klimat na tych zerodowanych obszarach uległ zmianom: temperatury są wyższe i mniej jest opadów w porównaniu z otaczającymi obszarami leśnymi. Każdy człowiek powinien zwiedzić Copperhill dla dopełnienia swojego ogólnego wykształcenia”¹.

Przykład zagłębia w Copperhill jest wyjątkowy, ale czy odosobniony? Coraz częściej mówi się o narastaniu groźnej sytuacji dla człowieka i jego środowiska: 1) lawinie demograficznej, 2) wyczerpywaniu się zasobów surowcowych, np. energetycznych, metalurgicznych czy chemicznych, 3) zaśmiecaniu Ziemi, skażaniu wód, gleb i atmosfery powietrznej. Te uboczne skutki cywilizacji najczęściej określa się jako narastający „kryzys ekologiczny”. W Polsce temat ochrony środowiska podejmowany jest dość często². Występuje się też z różnymi inicjatywami. Należy do nich m.in. tworzenie różnorodnych stref ochrony, gdzie gospodarka podporządkowana jest naczelnym zasadzie ochrony naturalnego środowiska człowieka. Miejscem znakomicie nadającym się na tego typu strefę jest Ostrów Lednicki – 7-hektarowa wyspa z dobrze zachowanym wczesnośredniowiecznym grodem i budowlami kamiennymi, położona na Jeziorze Lednickim.

Minęło 10 lat, odkąd rozpoczęto dyskusję na temat stworzenia Parku Krajobrazowo-Historycznego wokół Jeziora Lednickiego. Czym jest i czym była leżąca między Gnieznem a Poznaniem wyspa archeologów i historyków, nie trzeba wyjaśniać. Lecz jak to się dzieje, że po przeszło dziesięcioletniej dyskusji nad Jeziorzem Lednickim nic się nie zmienia? To znaczy nic się nie zmienia w sprawie Parku; bo teren wokół jeziora jest systematycznie zagospodarowywany. W ramach Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy – opiekuna wyspy –

powstał Wielkopolski Park Etnograficzny. Przy jego budowie przyjęto koncepcję rekonstrukcji wsi wielkopolskiej z przełomu XVIII/XIX wieku z wszystkimi jej składnikami, jak: zagrody chłopskie, dwór, folwark, czworaki, kościół, wiejskie warsztaty usługowe. Trwają nadal prace archeologiczne na wyspie i w bezpośrednim jej zapleczu. Do badań lednickiego ośrodka osadniczego sprzed ok. 1000 lat „wciągnięci” zostali przedstawiciele innych nauk: antropolodzy, historycy, przyrodnicy, geolodzy, a także fizycy, biochemicy, geodeci, ażeby wymienić najbardziej związanych z wyspą³. Paweł Jasienica w *Myślach o dawnej Polsce* pisząc o Ostrowie Lednickim wspomina swą podróż na wyspę w 1949 roku⁴. Podróżował – jak pisze – dość prymitywnie – pociągami do stacyjki Fałkowo, a dalej pieszo, polnym traktem. Droga była więc dość uciążliwa. Pisarz jednak nie namawiał do budowy schronisk turystycznych czy asfaltowej szosy. Wyspa ze swymi zabytkami, według niego, nie powinna służyć masowej turystyce. A biwakowanie i zabawy na prastarym, jak pisał, żalniku nie powinny mieć miejsca. Myślał o Lednicy jako o jedynym w swoim rodzaju rezerwacie historii.

Trudno oczekiwać, aby po bez mała 40 latach otoczenie Lednicy pozostało niezmiennione. Rozwój gospodarki i turystyki wpływa na ciągle zachodzące zmiany nie tylko na wyspie, ale i wokół jeziora. Różnorodne badania poszerzające wiedzę o Lednicy spowodowały szerokie zainteresowanie wyspą⁵. Turyści, pragnący ją zwiedzić, docierają szosą asfaltową do samego brzegu jeziora. Stąd promem o napędzie elektrycznym dostają się bez przeszkód na wyspę. Lednica jako miejscowość bardzo atrakcyjna służy różnym celom kulturalnym. Nie-

¹ Pod. za: S. Myszowski, *Czy grozi światu katastrofa ekologiczna?* „Problemy” 1975, nr 7, s. 37.

² Patrz np. „Ochrona Zabytków” z lat 1980–1985, a także *Zabytek archeologiczny i środowisko*. Warszawa 1980.

³ W 1982 r. przy Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy powołany został interdyscyplinarny zespół do badań Ostrowa Lednickiego i jego zaplecza osadniczego, w skład którego wchodzi między innymi przedstawiciele wymienionych dyscyplin.

⁴ P. Jasienica, *Myśli o dawnej Polsce*. Warszawa 1985.

⁵ K. Łopacka-Szymańska, *Z historii badań Ostrowa Lednickiego*. Gniezno. *Studia i Materiały Historyczne*. T. I 1984, s. 7–25.